VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 39)**

z dnia 9 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 39)

9 października 2013 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitery (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat procesu cyfryzacji radiofonii w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Tomasz Pińciurek** specjalista w Departamencie Telekomunikacji w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, **Lidia Kozłowska** zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Anna Mrozowska** specjalista w Departamencie Analiz Rynku w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Jacek Silski** prezes Polskiej Izby Radiodyfuzji Cyfrowej, **Andrzej Siezieniewski** prezes zarządu Polskiego Radia S.A., **Kazimierz Gródek** prezes zarządu Grupy RMF wraz ze współpracownikami, **Piotr Siemieniec** przedstawiciel Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji wraz ze współpracownikami, **Rafał Biegała** dyrektor ds. Rynków Lokalnych Grupy Eurozet, **Dominik Dobek** project manager w Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT, **Michał Konieczny** radio Elka Leszno.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska, Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji. Przewidywany porządek dzienny posiedzenia Komisji obejmuje jeden punkt tzn. informację nt. procesu cyfryzacji radiofonii w Polsce. Osoby, które będą referowały to: przewodniczący KRRiT, prezes UKE oraz prezes Grupy RMF. Czy są uwagi do porządku obrad? Bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani przewodnicząca, nie widzę na sali pani prezes UKE oraz pana ministra Michała Boniego. Proszę o informację, dlaczego tych osób nie ma. Rozmawiamy dziś o bardzo istotnych sprawach i myślę, że jest to jedno z ważniejszych posiedzeń Komisji Administracji i Cyfryzacji w tym roku. W związku z tym, proszę o informację, dlaczego na posiedzeniu Komisji nie pojawił się pan minister Michał Boni oraz pani prezes UKE Magdalena Gaj?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Poproszę o informację sekretariatu.

Sekretarz Komisji Jolanta Ostrowska:

Panie pośle, mamy zgłoszenie zastępcy prezesa UKE. Również było wystosowane zaproszenie do MAC i jest zgłoszony przedstawiciel ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani przewodnicząca, jednak nalegam, by usłyszeć, dlaczego w imieniu najważniejszych osób z MAC oraz UKE pojawili się na posiedzeniu Komisji zastępcy. Dlaczego nie ma osób bezpośrednio odpowiedzialnych za wdrożenie cyfrowej naziemnej radiofonii w Polsce? Czy do pani przewodniczącej wpłynęły wyjaśnienia, dlaczego osobiście nie pojawią się pan Boni i pani Gaj?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przyjętą normą na posiedzeniach komisji jest, że konstytucyjni ministrowie nie zawsze przychodzą. Wiceministrowie, którzy zajmują się danym zagadnieniem uczestniczą, na normalnych prawach, w posiedzeniach komisji. Dlatego, nie widzę powodu, dla którego zastępca prezesa UKE nie może wziąć udziału w Komisji. Byłoby to raczej sprzeczne z dotychczasową praktyką sejmową.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani przewodnicząca, czy wpłynęła do pani jakakolwiek informacja, że pan minister Michał Boni nie może uczestniczyć i przyjdzie za niego zastępca? Również, że pani prezes UKE nie może i przyjdzie zastępca i dlaczego? Czy takie informacje wpłynęły do pani czy nie? Jest to informacja o sposobie traktowania Komisji przez urzędników.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Panie pośle, jestem posłem od 2005 r., ale nigdy nie było praktyki, aby w posiedzeniach komisji brali zawsze udział konstytucyjni ministrowie – nawet w ważnych tematach. Nie znam takich przepisów. Bardzo proszę, panie pośle o wskazanie jakiegokolwiek przepisu, który nakazuje ministrom konstytucyjnym – a nie upoważnionym przez nich zastępcom – branie udziału w komisjach, to bardzo proszę. Nie znam takiej praktyki.

Proszę, abyśmy nie prowadzili dłużej dyskusji nt., bo tracimy czas. Widzę, że… chwileczkę pani poseł, bardzo panią przepraszam. Sądzę, że powinniśmy procedować w takim składzie, w jakim jesteśmy. Jeśli państwo będą uważali, że niezbędna jest obecność osób, o których mowa, to obiecuję państwu, że zrobię drugą część posiedzenia Komisji, na którą zaproszę konstytucyjnych ministrów. Słucham?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Kto reprezentuje pana ministra Boniego?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pana ministra reprezentuje pan Tomasz Pińciurek. Czy jest obecny?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale kto to jest?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Z Departamentu Telekomunikacji w MAC.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Przepraszam, jeśli można się dowiedzieć to, jaka jest pana ranga w departamencie i stanowisko? Kto zamiast ministra MAC się pojawił? Z całym szacunkiem do pana – to nie jest osobiste – natomiast chcemy wiedzieć, kto zamiast pana ministra będzie dziś na posiedzeniu Komisji.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Panie pośle, pozwolę sobie odpowiedzieć. Materia cyfryzacji radia jest materią KRRiT, a nie materią MAC. W związku z tym, chcę abyśmy przeszli do rzeczy. Ustawa o KRRiT precyzyjnie określa, jakie rada ma uprawnienia, a ustawa o MAC również określa uprawnienia ministerstwa. Materia, o której mamy dziś mówić jest właściwa dla KRRiT, a nie dla MAC. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, pani słowa są mało przekonujące. Sam fakt, że jest przedstawiciel MAC potwierdza to, że sprawa dotyczy również tego resortu. Myślę, że nie ma w tym nic zdrożnego, że obecni na posiedzeniu Komisji parlamentarzyści, chcą dowiedzieć się, kto i w jakiej randze reprezentuje pana ministra, skoro akurat ma on inne ważniejsze sprawy i kogoś oddelegował.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chcę państwu powiedzieć, że cyfryzacja radia nie jest zadaniem rządowym. Jednak chcę zwrócić uwagę…

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Jak to?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chwileczkę, pani poseł. Bardzo panią proszę, prowadzę obrady tej Komisji. Chcę zwrócić uwagę, że dziś w ogóle nie jest przewidziany głos ministerstwa. Wyraźnie przeczytałam, kto referuje dzisiejszy temat. Jest tak dokładnie z powodów, które tłumaczę, że nie było powodu, dla którego ma przyjść minister administracji. Dlatego powtórzę, że do referowania zgłoszony jest przewodniczący KRRiT, prezes UKE oraz prezes Grupy RMF, z którym część posłów i prezydium spotkała się, czego skutkiem jest dzisiejsze posiedzenie Komisji. Jest ono zwołane w związku z wątpliwościami prywatnych nadawców, co do skutków procesu cyfryzacji dla prywatnych nadawców. Nie widzę tu miejsca dla MAC, czyli organu administracji rządowej. Przejdźmy do procedowania, bo marnujemy czas. Nie chcę być złośliwa – mam nadzieję, że to nie kamery powodują państwa aktywność w tej dyskusji – ale zamykam tę dyskusję.

Przechodzimy do procedowania. Uprzejmie proszę o zabranie głosu przewodniczącego KRRiT.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przede wszystkim chcę podziękować za możliwość przedstawienia stanu cyfryzacji – a właściwie stanu wejścia nadawania cyfrowego radiowego w Polsce – na szerszym tle tych procesów, które dokonują się w Europie, a nawet na świecie. Jest to dobry i właściwy moment, by podjąć dyskusję w Parlamencie. Dlatego, jeszcze raz dziękuję za możliwość przedstawienia tego procesu na forum Komisji.

Przygotowaliśmy krótką prezentację i chcę byśmy zaczęli od „rzutu oka" na to jak wygląda cyfryzacja w formacie DAB+ na świecie. Mamy wymienione kraje – może przejdę do nich szybciutko, byśmy wszyscy mogli je zobaczyć. Jakie są to kraje to wrócę za chwilkę do mapy, abyśmy uświadomili sobie jak to wygląda na globusie. Proszę zobaczyć, że cyfryzacja nadawania radiowego w DAB+ obejmuje szereg krajów na całym świecie. Wymienię tylko te najważniejsze, bo lista jest bardzo długa. Stała emisja cyfrowa, która jest prezentowana na mapie przez granatowy, najciemniejszy kolor jest listą najdłuższą i obejmuje największy kraj świata – można powiedzieć, że kraj egzotyczny – czyli Chiny. Nie jest to bez znaczenia. W naszej najbliższej okolicy są Niemy, którzy byli pionierami badań nad DAB oraz Czechy, którzy są naszym południowym sąsiadem i już posiadają stałą cyfrową emisję w DAB. Długa jest również lista krajów, które przechodzą w tej chwili testy nadawania w DAB. Właściwie Polska znajduje się w tej chwili, między pierwszą a drugą listą. Wkraczamy już na tę drugą listę ze stałą emisją cyfrową. Na razie obejmuje ona nieduże obszary kraju – będę mówił o tym później. Już wyszliśmy z fazy testów i regulacji, a byliśmy w niej dość długo.

Wrócę na sekundę do mapy, by przybliżyć państwu, jaki obszar świata objęty jest już radiowym nadawaniem cyfrowym i jaki obszar świata testuje to nadawanie. Są również tereny, na których jeszcze tego procesu nie rozpoczęto.

„Rzut oka" na tabelę, w której mowa o tym jak w niektórych krajach – według nas najbardziej interesujących – wygląda pokrycie kraju i ile jest programów cyfrowych. Ostatnia rubryka w tabeli pokazuje, jaką rolę zajmują programy cyfrowe rozpowszechniane przez nadawców publicznych. Chcę zwrócić uwagę na Niemcy, którzy są – tak jak powiedziałem – pionierami w uruchamianiu emisji DAB, a obecnie DAB+ i mają ogromną liczbę programów cyfrowych, tj. 120. Przypomnę, że w Polsce obecnie mamy 5 programów ogólnokrajowych. W Niemczach ta ilość jest – z naszego punktu widzenia – szokująca. Za tymi liczbami kryje się zupełnie inna konsumpcja tego medium – wcale nie chcę zaimponować tą różnicą. W Niemczech medium radiowe jest bardziej demokratyczne w tym sensie, że zaspokaja o wiele więcej zróżnicowanych potrzeb społecznych. Proszę również zwrócić uwagę, że w Niemczach jest 70 programów cyfrowych rozpowszechnianych przez nadawców publicznych.

Inne kraje – nie będę omawiał całej tabeli…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

A co oznacza to, co jest w nawiasie?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Już odpowiadam pani poseł. W nawiasie są programy specjalnie dedykowane emisji cyfrowej. Oznacza to, że nie zostały przeniesione one z analogowego pasma FM, ale zostały stworzone wyłącznie dla emisji cyfrowej. Można powiedzieć, że większość to programy, które emigrowały i przeszły z nadawania analogowego do cyfrowego, ale znaczna część jest programami zupełnie nowymi. Dla przykładu w Wielkiej Brytanii są 23 nowe programy, w Niemczech 47, w Czechach 11, z czego 8 programów należy do nadawców publicznych. Są to ważne dane, które pokazują, że program nadawania cyfrowego jest programem, który funkcjonuje już na obszarze całego świata i jest dość zaawansowany.

Chcę powiedzieć o jednym z bezpośrednich powodów, który zwrócił uwagę KRRiT na potrzebę podjęcia decyzji dotyczącej nadawania w DAB+ w tym momencie. Jest to rekomendacja EBU, czyli Europejskiej Unii Nadawców. Po głębokich analizach EBU zarekomendowała, że media publiczne – a konkretnie radio, bo z telewizją mamy w tej chwili spokój – w Europie powinny przejść na cyfrowe nadawanie sygnałów. Ta rekomendacja jest bardzo wyraźna z kilku zasadniczych powodów – wrócę do nich na koniec prezentacji. Chcę powiedzieć, o najważniejszych powodach społecznych rekomendacji.

Po pierwsze, radiofonia cyfrowa zapewnia nieodpłatny i efektywny odbiór programów. Nieodpłatny – do tego również wrócę w przyszłości. Inne formy nadawania, a szczególnie nadawanie w internecie, to nadawanie za pieniądze słuchacza. Są to pieniądze wydane bezpośrednio.

Jeśli chodzi o radiofonię FM, czyli o tę, na której w tej chwili słuchamy radia w Polsce, to pasmo praktycznie jest już wyczerpane. Brak jest możliwości rozwoju radiofonii, nie można zaspokajać innych potrzeb słuchaczy nawet, jeśli się ujawnią. Jest to obecnie możliwe tylko przez przeprofilowanie obecnych programów. Pasmo FM jest już wykorzystanie maksymalnie.

Inne powody, dla których EBU rekomenduje ten rodzaj radiofonii są tu wypisane, państwo to widzicie, nie będę tego czytał w tej chwili. Może z wyjątkiem tego, co jest szczególnie ważne i co wiąże się z tym, o czym powiedziałem przed chwilą, a mianowicie z wyczerpaniem pasma. Radiofonia cyfrowa to możliwość zapewnienia większej ilości programów, więc rozwój radia publicznego i komercyjnego oraz rozwój radia obywatelskiego – na tym nam bardzo zależy. To zupełnie zmienia sposób aktywności i funkcjonowania społeczeństwa. Dodaje do tych możliwości funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, które stwarza już internet, dodatkową możliwość na falach radiofonii.

Krótko może na temat historii. Rozpoczęcie badań nad nadawaniem cyfrowym to 1980 r. W Polsce pierwsza prezentacja DAB odbyła się w 1993 r. Tak naprawdę prace nad stworzeniem płaszczyzny cyfrowej nadawania radia i telewizji to lata 2004-2005. Powołano Międzyresortowy Zespół do Spraw Telewizji i Radiofonii Cyfrowej. Wówczas opracowano strategię przejścia z techniki analogowej na cyfrową w zakresie telewizji naziemnej – tam również są informacje i uwagi dot. radiofonii cyfrowej. W 2006 r. było bardzo ważne międzynarodowe wydarzenie, które rzutuje na proces cyfryzacji w Polsce, a mianowicie Regionalna Konferencja Radiokomunikacyjna w Genewie. Ustalono plany częstotliwości DAB w obszarze pierwszym, czyli dla Europy, Afryki i Bliskiego Wschodu. Nas interesuje Polska i tu dostaliśmy możliwość nadawania cyfrowego w przedziale częstotliwości zarówno telewizyjnym jak i radiowym. Dostaliśmy trzy multipleksy radiowe.

Później niestety niewiele się działo, była pięcioletnia przerwa we wdrażaniu radia cyfrowego, bo o telewizji mówiliśmy w parlamencie i na posiedzeniu innej komisji wczoraj i wiemy, że pierwsza faza procesu cyfryzacji sygnału telewizyjnego, kończy się na początku przyszłego roku. Proces jest w trakcie. Jest to drugi powód, o którym wspomniałem, który był bezpośrednią przyczyną, że KRRiT uruchomiła proces radiowego cyfrowego nadawania. Zakończenie cyfryzacji nadawania telewizyjnego uwolniło pasmo, na którym będzie możliwe rozpoczęcie i zakończenie procesu cyfryzacji radia. Dwa bezpośrednie powody to rekomendacja EBU oraz techniczne możliwości uruchomienia tego procesu.

Po kilku latach zastoju w 2011 r. powstało zarządzenie prezesa UKE nr 37, w sprawie planu zagospodarowania częstotliwości dla zakresu nadawania cyfrowego. W 2012 r. na wniosek Polskiego Radia S.A., prezes UKE dokonał decyzji rezerwacyjnej na rzecz

radia cyfrowego, a dokładniej Polskiego Radia S.A. Od tego momentu zaczęły się bezpośrednie przygotowania Polskiego Radia S.A., które zaowocowały w 2013 r. uruchomieniem przez KRRiT procesu cyfryzacji radia, czyli cyfryzacji nadawania na razie Polskiego Radia S.A.

Ważne jest, że decyzje KRRiT, mają wymiar prawny – czyli udzielenie koncesji na nadawanie dwóch nowych programów cyfrowych – oraz wymiar finansowy. KRRiT przeznaczyła określoną kwotę na nadawanie Polskiego Radia S.A. w przyszłym roku – o tym będę mówił później. Decyzje te zostały uzupełnione o porozumienie rozgłośni mediów publicznych. Jest to nie tylko duże radio, czyli Polskie Radio S.A., ale wchodzi w to 17 spółek regionalnych. Jest to jeden z ważniejszych aspektów i jeden z niewielu przypadków, w których rozgłośnie radiowe mówią mocno jednym głosem i widzą swój interes. Mówię oczywiście o rozgłośniach radia publicznego.

Przejdźmy dalej. Króciutko o tym, co mówi decyzja rezerwacyjna prezesa UKE. Podkreślę tylko najważniejsze fakty, a mianowicie został określony termin wykorzystania częstotliwości, tj. 31 stycznia 2023 r., czyli za 10 lat. Został określony harmonogram włączenia emisji naziemnej radiofonii cyfrowej w ramach MUX 3. MUX 3 tak samo jak w przypadku telewizji, jest przeznaczony dla radiofonii publicznej. Na podstawie decyzji rezerwacyjnej Polskie Radio S.A. rozpoczęło proces cyfryzacji.

Proces cyfryzacji radia będzie trwał długo. Nie wiemy, kiedy się zakończy. Horyzont jest wyznaczony raczej na dekadę lat dwudziestych. Mamy nadzieję, że będzie to na początku tych lat. Proces cyfryzacji radia na świecie i w Europie ulega znacznemu przyspieszeniu. Do niedawna żaden kraj nie wyznaczył jeszcze terminu *switch off.* Dziś jest już inaczej. Norwegia podała, że wyłączy nadawanie analogowe jako pierwsza w 2017 r. W 2018 r. wyłączy nadawanie analogowe Wielka Brytania. Muszę jednak zaznaczyć, że są to decyzje kierunkowe, a ostateczne terminy zostaną podane do końca br. Dania ma zakończyć nadawanie analogowe do końca 2019 r. Myślę, że Polska nie wyprzedzi tych krajów, ale liczymy, że na początku przyszłej dekady ten proces się zakończy.

To, co wiemy na pewno, dotyczy pierwszej fazy uruchomienia stacji nadawczych Polskiego Radia S.A. Kalendarium obejmuje lata 2013-2016 – o tym będę mówił za chwilę. W skład pierwszej fazy wchodzą podetapy, które są uwidocznione na tej planszy – przybliżę dla osób siedzących dalej. Niecałe dwa tygodnie temu, tj. 1 października 2013 r. rozpoczęto stałe nadawanie cyfrowe programów PR S.A. Dla Ciebie dla aglomeracji warszawskiej, i PR S.A. Radia Katowice dla aglomeracji śląskiej. Programy PR S.A., które istniały już na antenie cyfrowej, ale również są dwa nowe sygnały, na które PR S.A. uzyskało koncesję, tj. radio informacyjne i muzyczne – o tym za chwilę powiem.

Teraz nastąpi faza przygotowawcza do kolejnego włączenia kolejnych ośrodków radiowych. Są one wyszczególnione, są to 4 fazy. Ostatniej fazy nie widać… o proszę już ją można zobaczyć.

Krótko powiem o kolejnych planowanych włączeniach, tj: 1 sierpnia 2014 r. Gdańsk, Kielce, Kraków, Wrocław, Szczecin; 1 października 2014 r. Poznań – Radio Merkury, Łódź, Opole; 1 stycznia 2015 r. Bydgoszcz, Koszalin, Olsztyn, Gorzów, Zielona Góra – Radio Zachód; 1 kwietnia 2015 r. Białystok. Lublin, Rzeszów. Wówczas zakończy się pierwsza faza cyfryzacji radia. Tak jak powiedziałem oznaczać to będzie emisję obecnych pięciu programów PR S.A. Omówię tę fazę, ponieważ ona mówi o korzyściach, które uzyskuje już w tej chwili PR S.A., tj. uzyskanie łącznego zasięgu ludnościowego, w tym wypadku analogowego i cyfrowego. Dla Programu II Polskiego Radia będzie to 85 % pokrycia ludnościowego, zatem 13 % więcej niż obecnie. Program IV PR S.A. będzie to ponad dwukrotny wzrost aż do 72 % pokrycia ludnościowego.

W czasie tej pierwszej fazy do 2015 r. zostaną uruchomione dodatkowe, nowe programy Polskiego Radia. W tej chwili KRRiT wspólnie z PR S.A. jest w trakcie procedury koncesyjnej. Propozycje PR S.A. dyskutowane wspólnie z KRRiT to radio dla dzieci, czyli Radio Krasnal – to roboczy tytuł, ale pan prezes powie czy w przyszłości też będzie to tak wyglądało. Kolejną propozycją jest Radio Eureka, które będzie informowało o zdobyczach nauki, czyli radio popularyzatorskie, które jest według nas bardzo potrzebne nas. Następnym radiem jest Radio Babel, które będzie w wielu wersjach językowych. Radio Rytm jest już na naszej antenie

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Jeszcze Radio Retro.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Radio Rytm jest już w tej chwili na antenie, a ja mówię…

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Radia Retro nie ma, Radio Rytm jest.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Radio Rytm.

Członek KRRiT Krzysztof Luft:

Tak, ale będzie jeszcze Radio Retro.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Radio Retro, tak oczywiście, przepraszam bardzo. W tej chwili jest Radio Rytm oraz Polskie Radio 24, które jest informacyjne.

Ważne jest by wspomnieć, że PR S.A. stara się wykorzystać wszystkie możliwości, które daje nadawanie radia cyfrowego, czyli treści dodane. Są to – wymienię najprostsze wartości dodane – możliwość uzyskania informacji o programie danego radia przy pomocy tych usług. Przypomnę, że już od dawna nie ma „gazetowego" wydania programu radia. Ewentualnie na stronach internetowych można znaleźć program danej rozgłośni. W radiu cyfrowym będzie to możliwe przy użyciu tego samego odbiornika.

Wrócę do tej planszy, ona jest dość ważna. Jest to podsumowanie tego, co powiedziałem do tej pory. Dalsze etapy, czyli, po 2016 r. będą wynikiem dalekosiężnej polityki państwa. W dalszym etapie będą potrzebne decyzje rządu – oczywiście potwierdzone przez parlament – oraz decyzje UKE. Do uruchomienia pierwszej fazy, wystarcza obecny stan prawny. W rzeczywistości KRRiT, która informuje inne organy państwa nt. cyfryzacji, podejmowała te decyzje we współpracy z UKE na podstawie decyzji i inicjatywy Polskiego Radia S.A. Warto powiedzieć, że przed uruchomieniem tego procesu KRRiT przeprowadziła konsultacje społeczne. Nie tkwiliśmy w próżni. Zwróciliśmy się o opinię do rynku. W skrócie powiem, że Polskie Radio S.A., czyli radio publiczne było za uruchomieniem tego procesu, natomiast nadawcy komercyjni byli – mówiąc jednoznacznie – przeciwko obecnemu uruchomieniu. Argumentowali to przewagą ryzyk niż korzyści płynących z tego radia. Wszystkie argumenty zostały bardzo uważnie przeanalizowane. Na sali mamy nadawców komercyjnych, którzy na pewno nam te racje wyłożą, bo te decyzje muszą być również przemyślane w Izbach polskiego parlamentu.

Ile to kosztuje? Jest to bardzo ważne i istotne pytanie. W 2014 r. będzie 7 programów ogólnopolskich PR S.A. i 11 programów regionalnych, koszt nadawania wyniesie niecałe 5 mln zł, czyli 4,7 ml zł – na antenie będą te programy, które są tu widoczne, czyli PR S.A oraz połowa tych programów. Widzę, że nie są one jednak widoczne, więc przeczytam je dla osób siedzących z tyłu. Otóż będą to: Radio dla Ciebie, Radio Katowice, Radio Gdańsk, Radio Kielce, Radio Kraków, Radio Wrocław, Radio Szczecin, Radio Łódź, Radio Opole, Radio Poznań.

Jeśli chodzi o nowe treści programowe to wyniosą one 3,2 mln zł i będą przeznaczone na Radio Rytm i Polskie Radio 24. Rozpatrujemy jeszcze utworzenie RK 2, czyli Radio Kielce 2. Jest to propozycja Radia Kielce dla programu, który zawierałby muzykę ludową. W Kielcach – pewnie część z państwa wie – rozgłośnia regionalna PR S.A. charakteryzuje się bardzo bogatymi zbiorami muzyki ludowej i bardzo chce je upowszechniać. Zastanawiamy się nad tym, i to właśnie się kryje pod hasłem RK2.

W 2015 r. zasięg ludnościowy radia cyfrowego obejmie już ponad połowę ludności. Koszt wyniesie 9,6 mln zł. Na antenie będą już wszystkie rozgłośnie regionalne PR S.A. W 2016 r. będzie taka sama sytuacja, ale koszt będzie nieco większy. Powodem tego jest, że w tym roku, wszystkie rozgłośnie od samego początku będą już na antenie cyfrowej, więc koszty będą nieco większe. W 2015 r. rozgłośnie wchodziły na tę antenę, dlatego było 400 tys. zł mniej.

Warto porównać decyzje społeczne, które są bez wątpienia korzystne, a będzie to zwiększenie zasięgu i większa ilość programów, i spytać czy przekładają się one

na korzyści ekonomiczne? Tak, przekładają się. Liczba 69,5 mln zł oznacza, że tyle musiałoby płacić Polskie Radio S.A. za nadawanie, gdyby zasięg wszystkich programów, czyli „Dwójki” i „Czwórki” – które są w tej chwili nieduże – był ogólnopolski. Natomiast, rzeczywisty koszt nadawania tj. 49,7 mln zł. To obecny koszt nadawania. W technologii DAB+ koszt nadawania jest obecnie szacowany na kwotę o połowę lub ponad połowę mniejszą w zależności do jakiej odniesiemy się liczby, tj. 25,7 mln zł. Proszę zwrócić uwagę, że za tę kwotę Polskie Radio S.A. będzie miało możliwość emitowania 10 programów ogólnopolskich, ponieważ na każdym multipleksie jest 12 do 15 miejsc – w zależności jaką jakość będzie chciało osiągnąć Polskie Radio S.A. – oraz 2 programy regionalne, dedykowane do właściwego terenu. Zatem, z punktu widzenia kosztów, czyli z punktu widzenia ekonomicznego, proces jest jednoznacznie korzystny.

W dyskusjach z nadawcami komercyjnymi i ze specjalistami radiowymi ukazują się – właściwie – dwa zagrożenia płynące dla radia cyfrowego. Jedno zagrożenie to kwestia zaopatrzenia ludności w nowe odbiorniki, czyli ich zakup przez słuchaczy. Drugie zagrożenie to przypuszczenie, że radio analogowe zostanie zastąpione nie przez radio cyfrowe, ale przez internet, czyli, że radio po prostu przejdzie do internetu. Chce powiedzieć, że jest to fałszywa wizja. Nie jest tak, że radio analogowe zniknie i przejdzie do internetu. Tak naprawdę, radio jest wielopłaszczyznowe. Radio będzie zarówno w nadawaniu cyfrowym oraz w internecie. Zmierza w tym kierunku, tak jak telewizja. Przypomnę tzw. telewizje Hbb TV oraz inne tego rodzaju telewizje, które posługują się zarówno rozsiewczym nadawaniem, czyli *broadband* oraz siecią, czyli *broadcast.* Dlaczego tak uważa EBU oraz my? Otóż, dlatego, że rozwój radia FM jest – tak jak powiedziałem – ograniczony brakiem dostępnego widma; radiofonia rozsiewcza jest jedyną, nieodpłatną i efektywną metodą odbioru radia – szczególności w samochodach; odbiór w urządzeniach mobilnych nie narusza limitu transferu danych i nie powoduje lawinowego wzrostu kosztów po przekroczeniu tego limitu. Mam dane i jeśli z dyskusji wyniknie potrzeba, to udostępnimy ile wyniesie korzystanie z radia w internecie, ile należałoby zapłacić, a ile będzie płacił użytkownik za używanie radia cyfrowego. Przypomnę, że w tej chwili abonament radiowo-telwizyjny wynosi 19 zł, a abonament radiowy waha się w granicach 6-7 zł, czyli tyle ile rzeczywiście płaci się za radio. Nie będzie się płaciło więcej po wprowadzeniu opłaty autiowizualnej – oby było to jak najszybciej – a raczej mniej. Każdy wie – bo płaci – ile wynoszą obecnie abonamenty za korzystanie ze *smartfonów.* Jest to wielokrotnie więcej i takie porównanie mamy przygotowane.

Chce również podkreślić bardzo ważny dodatkowy element ekonomiczny, a mianowicie, radiofonia cyfrowa jest energooszczędna. Jednak zatrzymam się jeszcze na krótko na kolejnym aspekcie – nie ekonomicznym, ale obywatelskim i bardzo ważnym. Mianowicie, sieć nie jest anonimowa. Bardzo dobrze wiemy – chociażby z informacji z dnia wczorajszego i – z innych informacji, że wiele niebezpieczeństw łączy się ze śledzeniem osób w internecie. Radio cyfrowe jest radiem rozsiewczym, nieograniczonym, w którym nie można zidentyfikować odbiorcy.

To tyle, jeśli chodzi o wyliczenie przewag radia cyfrowego nad internetem, ale zobaczmy co jest po stronie internetu. Internet jest bardzo pojemną siecią przekaźnikową. Jego pojemność jest prawie nieograniczona, ale możliwość dostępu do poszczególnych treści bywa ograniczona przez infrastrukturę i warunki, na jakich jest udostępniana. O jednym warunku powiedziałem, czyli, że to kosztuje. Im więcej się słucha, tym kosztuje to więcej i o tym mówią kolejne punkty. Jest jeszcze druga słabość internetu. Nawet internet, który jest znany w tej chwili jako najnowsze osiągnięcie, czyli LTE i 3G, działa tylko w dużych aglomeracjach. Trudno sobie wyobrazić, by operatorzy tego internetu zaopatrzyli w możliwość odbioru i korzystania z tej sieci wszystkich na terenach wiejskich. Zatem, jeśli myślimy o wyrównywaniu szans osób mieszkających w dużych miastach i tych w mniejszych miejscowościach i wsiach, to pod względem radia, niezastąpionym nośnikiem jest radio cyfrowe.

Na koniec, warto przytoczyć przykład, który jest w ostatnim punkcie. Mówi on o tym, że już w chwili obecnej w Wielkiej Brytanii, stacje radiowe, które już są, zajęłyby niewyobrażalną pojemność – przynajmniej dla mnie – tj. 5 700 000 000 GB. To czterokrotnie

przekracza zasoby internetu w Wielkiej Brytanii, która jak wiemy, jest nieco bardziej rozwinięta pod tym względem niż Polska.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, to wszystko w największym skrócie. Jest to taka fotografia sytuacji radiofonii cyfrowej w Polsce i na świecie. Bardzo dziękuję za uwagę. Wnioski same się nasuwają, wiec nie będę ich czytał. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Również dziękuję. Chcę żebyśmy przed dyskusją wysłuchali wszystkich referatów, bo potrzebny jest nam materiał porównawczy, aby o tym rozmawiać. Bardzo proszę, panią wice prezes UKE.

Zastępca prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej Lidia Kozłowska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Muszę powiedzieć, że po tak wyczerpującej wypowiedzi pana przewodniczącego Dworaka, mam niewiele do dodania. Jedynie mogę uzupełnić kilka szczegółów historyczno-technicznych związanych z przydzielaniem częstotliwości na potrzeby radia cyfrowego. Proces został rozpoczęty pierwszymi uzgodnieniami ponad 20 lat temu, ale tak jak wspomniał pan przewodniczący, zakończone to zostało przydzieleniem trzech multipleksów w planie zagospodarowania częstotliwości.

Jedną rzeczą, o której warto wspomnieć jest to, że uruchomienie pasm metrowych – bo tak one się nazywają – wiąże się z wyłączeniem telewizji analogowej, która zajmuje to pasmo. Ten proces – jak już wiemy – w Polsce się zakończył, natomiast nie zakończył się jeszcze we wszystkich krajach ościennych. Dlatego niektóre częstotliwości częściowo aż do 2015 r. będą pod ochroną. Nie wszystkie będą mogły być natychmiast wykorzystane, dlatego m.in. pojawia się konieczność fazowania wprowadzania poszczególnych wykorzystań częstotliwości pasm.

Dodatkowo, wspomnę o pojemności multipleksów – o tym również wspominał już pan przewodniczący. W tej chwili, przy istniejącej technologii – chociaż jest to niezwykle dynamiczna sprawa – w założeniu pewnego średniego celu wykorzystania danego pasma częstotliwości, mówimy o rozmieszczeniu do 15 programów radiowych w zakresie jednego kanału.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Jak się nazywa ta technologia?

Zastępca prezesa UKE Lidia Kozłowska:

DAB+.

O decyzjach rezerwacyjnych, które UKE wydał w lutym ub. r., i o przygotowywanym w tej chwili projekcie decyzji rezerwacyjnej na kolejne fazy cyfryzacji radia również wspominał pan przewodniczący, dlatego nie będę już zajmowała cennego czasu Wysokiej Komisji uzupełniając te drobne szczegóły. W razie szczegółowych pytań, oczywiście służę informacjami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przewidujemy to później. Bardzo proszę, o zabranie głosu prezesa Grupy RMF.

Prezes zarządu Grupy RMF Kazimierz Gródek:

Dzień dobry państwu. Kazimierz Gródek jestem prezesem Grupy RMF. Podczas tego posiedzenia zabiorę głos, ale będzie to głos wszystkich – w sumie nie mogę powiedzieć czy wszystkich, ale będzie to głos zdecydowanej większości – nadawców komercyjnych. Oczywiście, mogą występować różnice zdań pomiędzy nami dotyczące różnych aspektów cyfryzacji. Mogą występować różnice i poszczególne wątpliwości, natomiast generalnie nasz głos w tym zakresie jest współbrzmiący. Nie mówię tylko w imieniu czterech największych grup radiowych, czyli RMF, Eurozet, ESKA, Agora, ale również w imieniu nadawców lokalnych, którzy mają szereg wątpliwości.

Bardzo dziękujemy, że możemy przedstawić nasze stanowisko i uwagi. W dyskusji publicznej dotyczącej radiofonii publicznej i cyfryzacji, dominujący głos należy do regulatora i do nadawców publicznych – jest to trochę oczywiste. W prezentacji przedstawionej przez pana przewodniczącego było szereg odwołań do EBU. Ta dyskusja jest w naszej

ocenie jednowymiarowa i nie pokazuje całego spektrum ryzyk i zagrożeń, które wiążą się z cyfryzacją.

Na wstępie chcę zaznaczyć jedną rzecz: nie jest prawdą, że nadawcy komercyjni są przeciwnikami cyfryzacji. Nadawcy komercyjni chcą rozmawiać o cyfryzacji oraz chcą rozważać projekt i sensowność ekonomiczną wdrożenia cyfryzacji, ale chcemy by było to zrobione w oparciu o rzetelne analizy i badania.

Aby przedstawić nasze stanowisko niestety – a może stety – muszę odwołać się do materiałów, które pojawiły się w prezentacji pana przewodniczącego Dworaka. Nasze wątpliwości biorą się z analizy doświadczeń procesu cyfryzacji na innych rynkach europejskich. Pewnym nadużyciem jest stawianie nas w roli przeciwników postępu. W dyskusji publicznej próbuje się przedstawić radiofonię cyfrową, jako coś, co jest postępowe, rozwija media i jest dobrodziejstwem. Po prezentacji przewodniczącego Dworaka, w zasadzie powinniśmy się zastanowić: o co nam chodzi? Spotkają nas przecież same korzyści i dobrodziejstwa. Jednak analizujące te dane, postawię inną tezę. Prace nad radiofonią cyfrową – zgodnie z tym, co przedstawiał pan przewodniczący – zostały uruchomione w 1980 r. W 1990 r. BBC, czyli potęga na rynku brytyjskim i kraj z najbardziej zaawansowanym procesem wdrażania radiofonii cyfrowej, rozpoczął emisję testową systemu DAB. W grudniu 1990 r. powstała pierwsza strona internetowa. W 1991 r. zakazano lub raczej zezwolono na komercyjne wykorzystywanie internetu. W 1992 r. powstała pierwsza przeglądarka internetowa. Byłoby niezwykle ciekawe zobaczyć mapę, globus, na którym pokazano penetrację internetu w gospodarstwach domowych oraz radia cyfrowego.

Spójrzmy na historię i skutki wprowadzania radiofonii cyfrowej, otóż w 1995 r. BBC rozpoczęło stałą emisję cyfrową. W 1998 r. rząd brytyjski wydał pierwsze koncesje cyfrowe dla komercyjnych nadawców radiowych. Mówiąc wprost, w tej chwili radiofonia cyfrowa w Wielkiej Brytanii liczy 18 lat regularnego i stałego nadawania.

Jakie są skutki radiofonii cyfrowej? Otóż, ze wszystkich prezentacji dowiadujemy się o zasięgu technicznym, czyli możliwości odbioru programu oraz ewentualnie dowiadujemy się o liczbie programów. Wszystko to wygląda imponująco, bo są setki programów, zasięg techniczny sięga od 75 % do 100 %. Jednak spójrzmy na sprzedaż radioodbiorników, bo to jest znacznie bardziej ciekawe i liczby są znacznie ciekawsze. Jeśli popatrzymy na sprzedaż radioodbiorników w Wielkiej Brytanii oraz penetrację radioodbiorników cyfrowych na rynku brytyjskim, to według badań Ofcom 45 % Brytyjczyków ma dostęp do co najmniej jednego odbiornika cyfrowego – jest tak po 18 latach cyfryzacji i przy wydatkowaniu gigantycznych środków publicznych i popularyzacji radia cyfrowego.

Jeśli państwo spojrzycie do raportu Ofcom, czyli brytyjskiego regulatora z 25 września br., to można zobaczyć, że po 18 latach wdrażania radiofonii cyfrowej w Wielkiej Brytanii, w 2012 r. i pierwszym półroczu 2013 r. sprzedano 1,9 mln radioodbiorników cyfrowych. Zaskoczeniem jest to, że sprzedano 3,7 mln radioodbiorników analogowych. Pytanie: dlaczego Brytyjczycy tak bardzo nie chcą zrozumieć dobrodziejstw cyfryzacji? Dlaczego Brytyjczycy wciąż w większości kupują nadajniki analogowe? Na czym polega problem? Otóż, polega on na tym, że 5 lat temu w Wielkiej Brytanii sprzedano 10,4 mln radioodbiorników, a w 2012 r. i pierwszym półroczu 2013 r. sprzedano ich 5 mln. Dlaczego? Może naszym problem jest to, że w 2025 r. w ogóle nie będzie radia w tym wariancie, o którym dziś rozmawiamy.

Spójrzmy na inne kraje. Niemcy. W 2009 r. niemiecki regulator podjął decyzję o wstrzymaniu dalszego finansowania rozwoju technologii DAB jako nieopłacalnej i nierokującej rozwoju. W 2010 r. na skutek nacisków nadawców publicznych, podjęto decyzję, że po osiągnięciu kompromisu pomiędzy nadawcami komercyjnymi i publicznymi a operatorem telekomunikacyjnym, te środki zostaną uwolnione. Dlaczego one zostały uwolnione i dlaczego cyfryzacja jest tam realizowana? Dlatego, że w 2009 r. niemiecki regulator wydał 187 mln euro na proces cyfryzacji. Jakie są tego skutki dziś? Otóż, dziś funkcjonuje ok. 2,5 mln radioodbiorników cyfrowych. Ile w Niemczech jest radioodbiorników? Szacuje się, że ok. 140 mln.

Spójrzmy na Francję. We Francji proces cyfryzacji w praktyce nie ruszył. W 2009 r. lub 2007 r., podjęto decyzję, że Francja będzie wdrażała system DMB, to całkiem w odróżnieniu od Wielkiej Brytanii, która wdraża system DAB+. Jest to system nieco bardziej

zaawansowany. Ponieważ radiofonia cyfrowa nie przynosiła żadnych skutków i spotkała się z silnym oporem oraz brakiem zainteresowania, w 2011 r. opublikowano raport Kesslera, który zdecydował o wprowadzeniu moratorium na dalsze wdrażanie radiofonii cyfrowej jako technologii wątpliwej i nieopłacalnej. W tym roku Francuzi podjęli decyzję, że jednak nie będą wdrażać DMB, ale DAB+. Ponieważ rynek nie jest zainteresowany cyfryzacją, w tym roku ma być podjęta decyzja w jaki sposób będzie ona realizowana.

Spójrzmy na Hiszpanię i Portugalię. Tam w praktyce, ten proces nie funkcjonuje. Ma on dziś taki wymiar i takie rozmiary jak w Polsce. W Hiszpanii jest ok. 20 % zasięgu technicznego oraz brak zainteresowania.

We Włoszech projekt cyfryzacji został uruchomiony w 2012 r. Ile sprzedano radioodbiorników cyfrowych? Otóż, ta liczba liczona jest w tysiącach, nawet nie w dziesiątkach tysięcy.

W kontekście tej mapy, jest jeden bardzo istotny parametr, otóż, szacuje się, że w całej Europie sprzedano połowę radioodbiorników, które funkcjonują w Polsce. Po 20 latach wdrażania radiofonii cyfrowej, sprzedano ok. dwudziestu kilku milionów radioodbiorników. Szacuje się, że w Polsce jest ok. 40 mln radioodbiorników. Jest to rzeczywisty obraz cyfryzacji. Liczba programów wygląda imponująco, ale problem polega na tym, że z jakiegoś powodu ludzie nie chcą radia cyfrowego.

Dalej spójrzmy na bardzo istotny aspekt kosztowy. Chcę powiedzieć kilka słów nt. kosztów wytworzenia kontentu programowego. Mówię o tym, ponieważ potencjalne korzyści z emisji w systemie DAB, których nie kwestionujemy, mogłyby być zrealizowane przy jednym założeniu, tzn. że proces podwójnego nadawania w systemie UKF i DAB dałoby się określić i ograniczyć. Niestety wydaje się, że czeka nas 15 lat lub może 20 lat funkcjonowania w dwóch systemach i płacenie za nadawanie w systemie UKF i DAB+ – oczywiście, jeżeli radio będzie nadal istniało w tej postaci. Zatem te oszczędności i korzyści związane z niższymi kosztami emisji, po prosu nie będą miały miejsca.

Teraz popatrzmy na koszt tworzenia kontentu programowego. Ze sprawozdania, które przedstawia radio publiczne wynika, że koszt wytworzenia Programu I PR S.A. – tylko wytworzenia programu, nie mówię o emisji itp. – tj. ok. 40 mln zł. W przypadku Programu II, tj. ok. 25 mln zł. Koszt Programu III, to ok. 29 mln zł, a Programu IV, to ok. 17 mln zł. Koszty wytworzenia programu rozgłośni regionalnej wacha się między 6,6 mln zł w przypadku Radio Zielona Góra oraz 10,6 mln zł w przypadku Radia Gdańsk. W związku z tym, zasadnie należy przyjąć, że minimalny koszt wytworzenia programu, to koszt ok. 10 mln zł. Jest to niski koszt. Co to oznacza? Otóż, że wytworzenie pięciu dodatkowych programów publicznych przez PR S.A., będzie kosztowało ok. 50 mln zł – nie mówię, że będzie to w 2014 r. lub 2015 r. Do tego musimy dodać trzeci koszt, czyli koszt nadawania. Tak jak zobaczyliśmy na wykresie, szacowany koszt nadawania przez radio publiczne pełnego multipleksu to 26 mln zł. Dlatego, myślę, że możemy przyjąć, że faktyczny koszt to ok. 76 mln zł rocznie w momencie, w którym te programy radia publicznego zostaną uruchomione.

Aby ocenić skutki cyfryzacji, należy wziąć pod uwagę jeszcze jeden parametr. Trzecim parametrem jest okres tzw. *simulcast,* tj. okres, w którym będziemy nadawać radio cyfrowe i radio analogowe. Jeśli odwołamy się do doświadczeń europejskich, należy przyjąć, że ten proces będzie bardzo długoterminowy. Oczywistość długotrwałości tego procesu wynika choćby z jednego faktu, w Polsce 80 % samochodów to samochody starsze niż 10 lat. W Wielkiej Brytanii przyjęto, że proces wymiany radioodbiorników samochodowych będzie trwał 12 lat. W Polsce należy przyjąć, że ten okres będzie dłuższy. W praktyce, ta zmienna powoduje, że nie ma możliwości wyłączenia UKF w okresie 10 lat, 12 lat, lub 15 lat w polskich warunkach. Mówimy, zatem o koszcie radia publicznego sięgającym ok. 1 mld zł w perspektywie najbliższych 15 lat, bez żadnych gwarancji osiągnięcia sukcesu.

Dlaczego nadawcy komercyjni o tym mówią, przecież można powiedzieć: to nie jest wasz problem, tylko podatnika, a nie nadawców komercyjnych. Otóż, mówimy o tym, dlatego, że na całym świecie i całej Europie proces ten wygląda zawsze tak samo. Nadawcy publiczni zgłaszają się do regulatora i pokazują szereg różnych nowych możliwości. Rozumiem nadawców publicznych, że chcą tworzyć różnego rodzaju nowe

projekty. Rozumiemy również regulatora, który odpowiada za to, żeby oferta programowa była szeroka i atrakcyjna. Jednak później następuje efekt tzw. „kuli śnieżnej", tzn. że za każdym razem po zmarnowaniu już tylu pieniędzy na radiofonię cyfrową, już nikt nie ma odwagi powiedzieć: zmarnowaliśmy pieniądze i przestańmy to robić. Radiofonia cyfrowa, tak naprawdę realizowana jest tylko dlatego, że politycy i regulatorzy są zakładnikami zmarnowanych wcześniej pieniędzy.

Przejdę teraz do naszej propozycji. Nie mówimy cyfryzacji nie. Ale mówimy, żeby robić cyfryzację w taki sposób jak zrobiono cyfryzację telewizji, czyli raczej na końcu. To zabrzmi być może dość dosadnie, ale w Polsce proces cyfryzacji uda się dopiero wtedy, gdy do Polski wjadą używane niemieckie samochody z zainstalowanym radioodbiornikiem DAB. Wcześniej ten proces niestety się nie zakończy – taka jest prawda. Muszą wjechać do nas niemieckie samochody z systemem DAB, a ich tam na razie jeszcze nie ma. Nawet po analizie danych Ofcom, okazuje się, że w 50 % brytyjskich samochodów, nadal jest instalowany system UKF – po 18 latach cyfrowego nadawania.

Jedynym beneficjentem radiofonii cyfrowej będzie tak naprawdę jeden podmiot, czyli EmiTel, który kontroluje 100 % rynku nadawania radiowego i telewizyjnego w Polsce. On tak naprawdę, będzie dziś jedynym beneficjentem systemu DAB+. Jeżeli przyjmiemy założenie, że w ciągu 10 lat radio publiczne zapłaci 260 mln zł za multipleks radiowy, a nadawcy komercyjni zostaną zmuszeni do zrobienia własnego multipleksu komercyjnego, a mówimy o kwocie 0,5 mld zł, które będzie kosztowało nadawanie, to beneficjentem tych przychodów będzie tylko jeden podmiot, czyli EmiTel, który kontroluje 100 % rynku.

Jest jeszcze jedna rzecz, o której zapomniałem. Mianowicie, przez ostatnie 2 lub 3 lata była próbna emisja radia cyfrowego w Warszawie – komercyjni nadawcy też w tym uczestniczyli. Nigdzie nie znalazłem informacji nt. rozwoju radia cyfrowego lub liczby odbiorników, które zostały sprzedane w związku z tymi testami. Myślę, że warto zobaczyć te dane i warto się nad nimi zastanowić.

Proponujemy i jesteśmy gotowi w ten proces się włączyć, bo jeśli już mamy wydawać pieniądze, to wydajmy je na rzetelną analizę kosztów tego procesu oraz rzetelną analizę i ocenę skutków. Podejmijmy decyzje w oparciu o dane, ale nie tylko dot. zasięgu, penetracji i liczy kanałów, ale również skutków społecznych i kulturowych, które to przyniesie. Oczywiście, możemy rozważać budowę 10, 20, 30 stacji ogólnokrajowych w Polsce, ale prawda jest taka, że rynek to 500 mln zł. Na rynku radiowym nie będzie już większych pieniędzy, bo one idą do internetu.

Naszą obawą nie jest pojawiająca się nowa konkurencja w postaci np. Radia Krasnal, Radia Retro lub Radia Rytm, które złamią naszą pozycję. Doświadczenia europejskie pokazują, że nigdzie nie zburzyło to *status quo* rynku. Status ten utrzymuje się. Mamy, tak naprawdę problem z ponoszeniem podwójnych kosztów nadawania, czyli *simulcast*. Jeśli państwo zdecyduje finansować koszt nadawania przez nadawców komercyjnych, to proszę bardzo. Będziemy również robić radio cyfrowe. Jednak na to nie liczymy, zważywszy na sytuację budżetową. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przechodzimy do dyskusji. Pierwszy prosił o zabranie głosu pan przewodniczący Rogacki.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, proszę o doprecyzowanie kilku informacji, które były przedstawione w prezentacji. Właściwie mam na myśli jedną podstawową informację. Próbuje nas się przekonać o wielkich oszczędnościach. Obecny koszt nadawania przez nadawców publicznych wynosi 50 mln zł oraz będzie wynosił niecałe 26 mln zł w przyszłości. Jednym z punktów rekomendacji EBU, było określenie daty wyłączenia radia analogowego.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Było?

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Tak, było.

Chcę zapytać, jaki jest przewidywany termin wyłączenia radia analogowego oraz tego konsekwencje? Jeżeli okaże się, tak jak przedstawił to przed chwilą przedstawiciel nadawców komercyjnych, że przez kilkanaście lat będziemy musieli nadawać sygnał analogowy i cyfrowy, to nie będzie to kosztowało 26 mln zł, ale 75 mln zł – będą to tylko same koszty nadawania kanałem analogowym i cyfrowym. Przewidywania, które pojawiły się w wypowiedzi ministra Boniego, dotyczyły 2020 r. Wydaje się, że jest to data kompletnie wzięta „z kapelusza". Doświadczenia innych krajów pokazują, że nie jesteśmy w stanie zrealizować kompletnego wyłączenia radia analogowego do 2020 r. Dlatego, chcę zapytać, jaki przewidujecie termin wyłączenia analogowego, i jaki jest on według państwa założeń i harmonogramów? Patrząc na historię, harmonogramy nie są konsekwentne. Radio Gdańsk miało nadawać w systemie cyfrowym już od 2012 r., później zmieniono datę na 2013 r., a dziś mówi się o 2014 r. Jedna z kolejnych zapowiedzi była związana z organizacją Mistrzostw Europy w piłce nożnej 2012 r., ale to też się nie pojawiło. Dziś przedstawia nam się wizję oszczędności i nowoczesnych rozwiązań, a w rzeczywistości nie przedstawiono harmonogramu kluczowego momentu wyłączenia. Nie zrobiono tego chociażby ze względu na porównanie danych z innych europejskich krajów. Szkoda, że w tabelkach, które przedstawiały wykaz stacji oraz procent pokrycia danego kraju sygnałem, nie przedstawiono danych dot. jak wielu mieszkańców danego kraju – Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Hiszpanii, Włoch i innych – korzysta z tego teoretycznego dobrodziejstwa. Jednak liczba sprzedanych radioodbiorników cyfrowych i analogowych pokazuje, że jest to dobrodziejstwo wciskane ludziom „na siłę". Pytam przez pryzmat planowanej daty zamknięcia nadawania analogowego.

Jednym z punktów rekomendacji EBU, był rozwój gospodarczy. Jeżeli dojdzie do zamknięcia systemu analogowego, to będzie to tylko rozwój gospodarczy producentów i sprzedawców sprzętu. Jeżeli sygnał analogowy zostanie zamknięty, to okaże się, że każdy kto ma radioodbiornik w domu, w samochodzie lub na działce, będzie miał mebel, z którego nie będzie mógł korzystać. Ta data jest kluczowa, bo Polacy muszą wiedzieć kiedy i jakie poniosą koszty. Koszty cyfryzacji i tak zostaną pokryte z ich kieszeni, z podatków, ale jeszcze każdy indywidualnie poniesie koszt zakupu nowego odbiornika – oczywiście, tylko ci, którzy będą chcieli korzystać z radia. Będzie to często wielokrotny zakup, ponieważ ludzie mają odbiorniki w domu, na działce, w samochodzie. Będzie to dodatkowy koszt zwłaszcza dla osób, którzy słuchają radia w samochodzie i czerpią z niego informacje nt. korków, bezpieczeństwa lub warunków pogodowych. Jeżeli miałoby to nastąpić w krótkim czasie, to tylko wtedy mają zasadność przedstawione wyliczenia, że będą to oszczędności. Dopóki będą nadawane dwa sygnały jednocześnie, to z każdym rokiem będzie to wydatek 75 mln zł, a nie 26 mln zł – tak jak próbuje nam się to przedstawić. Dlatego, chcę zapytać czy państwo dysponujecie danymi nt. słuchalności w tych krajach, w których przeprowadzono cały ten proces? Czy macie państwo dane nt. słuchalności za pomocą radioodbiorników cyfrowych w Wielkiej Brytanii, gdzie radiofonia cyfrowa funkcjonuje już od kilkunastu lat? Czy nie daje to również państwu do myślenia, że jest to wykorzystywanie monopolu przez nadawców publicznych? Nie przypadkiem przecież nie ma dziś zainteresowania ze strony stacji, które nie są nadawcami publicznymi. Wydaje się, że powinno to dać do myślenia z racji możliwości wykorzystania sytuacji monopolistycznej. Jeżeli nie będzie innej możliwości, i rynek radiowy stanie się cyfrowym, to jest to wykorzystywanie tej sytuacji.

Oczywiście, niezależną kwestią jest dostęp do multipleksów. Dlatego, chcę zapytać o procedurę dostępu do multipleksów. Czy będzie to wyglądało tak jak z telewizją cyfrową? Dziś z perspektywy czasu można odnieść wrażenie, że byli tam równi i równiejsi.

W jakim czasie planujecie państwo pokrycie w 100 % radiofonią cyfrową terenu całego kraju? Skoro mamy dojść do wyłączenia sygnału analogowego, czyli *de facto* uzyskać oszczędności, to w jakim czasie jesteście w stanie pokryć dostępem teren całego kraju? Na ten moment tyle.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że nasza Komisja zajmuje się tym tematem, ponieważ moim zdaniem w całej tej sprawie najistotniejsze jest to, że coś się dzieje poza Sejmem i rządem. Do tej pory, nie mamy żadnej ustawowej regulacji dot. cyfryzacji radia. W swojej prezentacji pan przewodniczący Dworak powiedział, że w tej chwili jesteśmy w pierwszej fazie cyfryzacji radia, i że KRRiT działa zgodnie z obecnym stanem prawnym i może to robić. Przyznaje, tak. Rzeczywiście są stosowne podstawy prawne, by podejmować te decyzje, natomiast najważniejsze jest to, że pierwsza faza przesądza o pewnych sprawach, ale nie ma oprzyrządowania prawnego do dalszych części cyfryzacji radia.

Nie padło ważne stwierdzenie, że w przeciwieństwie do cyfryzacji telewizji, częstotliwości przeznaczone na 3 multipleksy radiowe, nie wymagają wyłączenia analogowego radia. Nie wymagają. Dlatego, jedynym problemem jest niesamowity koszt podwójnego nadawania, który może ciągnąć się w nieskończoność. Można nigdy nie wyłączyć radia analogowego i równolegle nadawać na częstotliwościach cyfrowych. By przerwać równoczesne nadawanie, nie można tego zrobić bez odpowiednich przepisów ustawy, która odbierze – w pewnym sensie – prawo nabyte przez tych wszystkich nadawców radiowych, którzy je uzyskali w systemie analogowym.

Do tego dołącza się jeszcze jedna bardzo ważna sprawa, która związana jest z podejmowaniem decyzji poza charakterem strategii państwa lub ustawy sejmowej. Znowu są przesądzenia dotyczące technologii i tego w jaki sposób mamy ustalić, że np. cały jeden multipleks jest dla radia publicznego, a dwa kolejne mają być rozdysponowane dla rozgłośni komercyjnych.

Również nie ma mowy, co by się stało i jaki będzie koszt wymiany wszystkich odbiorników radiowych, których liczba szacunkowo wynosi 40 mln.

Podsumowując, podnoszę te zagadnienia ponieważ teraz widać jasno, jak ważne w sensie negatywnym jest to, że nie ma z nami pana ministra Boniego. Jest to podstawowe pytanie do ministra konstytucyjnego rządu pana Donalda Tuska, dlaczego cała rzecz się dzieje bez odpowiedniego dyskutowanego projektu ustawy sejmowej oraz bez przedyskutowanej z Sejmem strategii cyfryzacji radia? Z Sejmem, a nie tylko z naszą Komisją. Jest to zbyt ważne strategiczne posunięcie państwowe, związane z niebezpieczeństwem, że powstaje niepewność wśród obecnie funkcjonujących analogowych rozgłośni, czy w ogóle ich biznes nie zostanie zniszczony – może nie biznes, bo w przypadku Radia Maryja można mówić o misji społecznej. Zostanie zniszczony przez fakt, obciążenia ich wielkimi kosztami podwójnego nadawania przez bardzo długi czas.

W związku z tym, chcę powiedzieć, że należy – moim zdaniem – w wyniku dzisiejszego posiedzenia Komisji złożyć wniosek do prezydium Sejmu, aby temat cyfryzacji radia stał się tematem debaty sejmowej. Tak stało się swego czasu z cyfryzacją telewizji, wówczas na wniosek innej komisji, bo nie było jeszcze Komisji ACF. Taka debata się odbyła i jest to bardzo ważne, by odbyła się na sali plenarnej Sejmu. Jest to pierwszy mój wniosek dotyczący dalszego postępowania w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przepraszam, pani poseł, ale czy to wniosek formalny, który będzie chciała pani przegłosować?

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Tak.

Drugi wniosek, który chcę złożyć, dotyczy posiedzenia Komisji. Zapewne posiedzenie nie odbędzie się w najbliższym czasie, bo sądzę, że kalendarz posiedzeń Komisji w związku z budżetem jest bardzo napięty. Jednak, wnioskuję, aby jeszcze raz nasza Komisja spotkała się w obecności przedstawicieli rządu, którzy będą mogli przedstawić plany dotyczące legislacji.

Wesprę się jeszcze autorytetem KRRiT, która już dwukrotnie lub trzykrotnie we wnioskach *de lege ferenda* w sprawozdaniu rocznym, przekazała bardzo mocną sugestię, że nie da się kontynuować cyfryzacji radiofonii bez odpowiedniej ustawy Sejmu. W związku z tym myślę, że temat jest na tyle poważny, by przepytać w tej sprawie rząd i po drugie

złożyć wniosek, by debata na ten temat – z przedstawieniem wszystkich argumentów i kosztów – została przedstawiona na sali plenarnej Sejmu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję, pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przede wszystkim chcę się podpisać pod tym co powiedziała pani poseł Bubula. Rzeczywiście, ta debata bez obecności ministra Boniego, nie doprowadzi nas do niczego dobrego. Nawet uregulowania prawne wskazują na to, że obecnym na posiedzeniu Komisji partnerem w dyskusji powinien być uprawomocniony przedstawiciel rządu w tym zakresie.

Prawo telekomunikacyjne art. 112 stanowi, że w odniesieniu do częstotliwości przeznaczonych do rozpowszechniania programów radiofonicznych i telewizyjnych, prezes UKE ustala plan zagospodarowania częstotliwości w uzgodnieniu z przewodniczącym KRRiT na jego wniosek lub z własnej inicjatywy. Ustęp 4 tego artykułu stanowi, że plan zagospodarowania częstotliwości oraz ich zmiany uwzględniają w szczególności: politykę państwa w zakresie gospodarki częstotliwościami; politykę państwa w zakresie radiofonii i telewizji oraz telekomunikacji. Teraz nasuwa się pytanie: do kogo mamy skierować pytanie o politykę państwa w tym zakresie? Oczywiście z całym szacunkiem dla pana, ale mówimy o pewnych umocowaniach formalnych osób, które biorą udział w dyskusji.

Jest to skandaliczne, że przedstawiciele rządu lekceważą zaproszenia komisji sejmowych, nie po raz pierwszy zadajemy pytanie w pustkę. Jest to tzw. rozmowa jak „dziada z obrazem". Może dobrze, że są kamery, bo przynajmniej funkcje edukacyjne ta Komisja będzie mogła spełnić, trochę ludzi w Polsce się dowie co się dzieje i ile będzie nas to wszystko kosztowało.

Wydaje się, że najistotniejszym pytaniem w sprawie cyfryzacji radia, jest cel tych działań, które zostały już podjęte oraz jakie są skutki i ilość wydanych już środków publicznych? Sytuacja radia publicznego oraz sytuacja finansów publicznych jest taka a nie inna – o tym doskonale wiemy. Jakie cele zostaną w skutek tych działań zrealizowane? Nie wiemy. Nie dowiedzieliśmy się tego z długiego wystąpienia pana przewodniczącego. Ile jest radioodbiorników w Polsce dziś?

Dowiedzieliśmy się, jaki jest przewidziany zasięg techniczny w poszczególnych latach w przyszłym procesie, ale nie dowiedzieliśmy się, jaki jest przewidywany realny zasięg ludzki – jeśli można to tak określić. Media podały, że były prowadzone przez KRRiT i UKE pewnego rodzaju konsultacje społeczne, ale skutki tych konsultacji wydały się negatywne. W mediach ukazała się informacja, że z badań TNS OBOP wynikło, że aż 60 % Polaków nie jest w ogóle zainteresowanych cyfryzacją radia.

Koszty będą bardzo wysokie – tak jak tu widzimy – bo dzięki uzupełnieniu wystąpienia przewodniczącego o inne aspekty przedłożone przez przedstawiciela rozgłośni regionalnych pana prezesa Gródka, mamy pełen obraz. Będą to niebagatelne koszty i tylko jeden beneficjent.

Porównujemy sytuację Polski do tego, co historycznie się działo w innych krajach europejskich. Ten aspekt jest bardzo istotny, bo rzeczywiście, gdy tam zaczęto eksperymenty, to sytuacja raczkującego internetu była wytłumaczeniem. Dziś jest zupełnie inny obraz rynku. To po pierwsze. Po drugie… wątek mi właśnie uciekł, ale na pewno mam racje w tym, co chciałam powiedzieć.

Jakie cele chce radio realizować? Wiemy, że przetarg na następne 3 lata już został rozpisany – tak dowiedzieliśmy się z mediów. Czy są analizy, które pokażą nam, po 3 latach funkcjonowania cyfryzacji, jaki rzeczywisty zasięg ludnościowy osiągnie cyfryzacja? Czy program będzie nadawany w powietrze? Czy podniesie się znacząca słuchalność w tym zakresie? Wydaje mi się, aby kontynuować tę debatę i by naprawdę dowiedzieć się czy te działania, które zostały podjęte przez radio publiczne, są działaniami gospodarnymi i celowymi?

Wnoszę, aby Komisja wystąpiła z wnioskiem do NIK o przeprowadzenie kontroli celowości tego procesu. Myślę, że wówczas dostaniemy materiał, który należycie pozwoli

nam ocenić działania, które zostały podjęte w tym zakresie przez organy państwa i media publiczne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pozwolę sobie wtrącić, że NIK w przeciwieństwie do Regionalnych Izb Obrachunkowych, nie ma możliwości kontroli pod kątem celowości – nie ma tego w ustawie.

W trybie sprostowania, proszę panie ministrze.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Przepraszam, że włączyłem się w tę dyskusję, ale czuję się zobligowany, by wyjaśnić Wysokiej Komisji jedną ważną, ale oczywistą rzecz. Otóż, w Polsce gospodarzem widma częstotliwości jest rząd. Rząd przyjmuje tablice przeznaczeń częstotliwości i jest to uchwała Rady Ministrów. Zobligowanie gospodarza wykonawczego, czyli UKE do przestrzegania polityki państwa polega na tym, że w planach zagospodarowania prezes UKE musi przestrzegać tablicy przeznaczeń częstotliwości przyjętych przez rząd. Tu prawo jest przestrzegane.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, pan poseł…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, tylko jeszcze jedno zdanie *ad vocem*.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie mówiłem, że to prawo nie jest przestrzegane. Mówiłam tylko, że tego typu proces musi być prowadzony w ramach polityki państwa, którą realizuje rząd. UKE jest nadzorowany przez Ministra Administracji i Cyfryzacji i bez jego dzisiejszej obecności na posiedzeniu Komisji, nie można w pełni przeprowadzić debaty. Tylko o tym chciałam powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Małecki.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pozwolę sobie zacząć od sprostowania. Wygląda na to, że na początku posiedzenia Komisji, pani przewodnicząca wprowadziła nas w błąd zrzucając całokształt odpowiedzialności za proces cyfryzacji radiofonii na KRRiT. Pozwolę sobie wziąć w obronę KRRiT i przywołam zarządzenie prezesa Rady Ministrów z 2004 r., w którym powołał międzyresortowy zespół ds. radiofonii i telewizji cyfrowej. Wówczas pracami zespołu kierowało Ministerstwo Infrastruktury. W skład zespołu weszli przedstawiciele m.in. UKE, Instytutu Łączności, a w prace włączali się przedstawiciele KRRiT. Jedna z nowelizacji tego zarządzenia nastąpiła 14 listopada 2012 r. W nowelizacji czytamy, że przewodniczącym jest podsekretarz stanu w MAC, do którego zadań należą sprawy objęte działem administracji, czyli łączność. W paragrafie 8 czytamy, że obsługę prac zespołu zapewnia MAC. Dlatego, uważam za nieuprawnione twierdzenie, że MAC jest zwolnione z tego obowiązku. Zresztą niezależnie od tego rozporządzenia, sprawa cyfryzacji radiofonii lub telewizji jest zadaniem państwowym. Ministerstwo nie może od tego się uchylać. Mogę tylko ubolewać, że na dzisiejszym posiedzeniu Komisji nie ma pana ministra Boniego, ani podsekretarza. Gorzką puentą jest to, że pan minister Boni więcej czasu poświęca na walkę z Funduszem Kościelnym niż na sprawy cyfryzacji radiofonii. Mówimy tu o zupełnie nieporównywalnych środkach i ewentualnych stratach.

Przechodząc do pytań, chcę uzyskać wiedzę…

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przepraszam, panie pośle jednak chcę coś sprostować. Czym innym jest zarządzenie częstotliwościami, a czym innym jest wdrażanie procesu cyfryzacji – w razie czego, proszę panią prezes o korektę. O ile się nie mylę, to do UKE należy proces regulacji elek-

tronicznej częstotliwości, ale proces cyfryzacji należy do wyłącznej właściwości KRRiT. To są dwie różne rzeczy. Jeżeli powstaje tego typu „ciało"… to poproszę o sprostowanie, ale wydaje mi się, że mam rację.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Pani przewodnicząca, patrzymy na proces cyfryzacji całościowo. Dokładnie to wybrzmiało w wypowiedzi przedstawiciela mediów komercyjnych. Może się okazać, że zostanie rozpędzony mechanizm, którego nikt nie będzie kontrolował...

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Poza ustawą.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Powstanie mechanizm, który będzie skutkował gigantycznymi obciążeniami finansowymi. Będą to skutki finansowe oraz takie, które nie zostaną przewidziane w danym resorcie lub organie. Potrzeba jest debata, nie tylko na posiedzeniu Komisji z udziałem wymienionych przedstawicieli urzędu, ale na sali plenarnej Sejmu.

Przechodząc do pytań, chcę uzyskać wiedzę nt. tego, kiedy rząd będzie posiadał dokument strategiczny? Dokument nie tylko nt. cyfryzacji polskiego radia, ale także model docelowy. Gdzie będzie można znaleźć ten dokument? Czy przewidywana jest specustawa, której nazwa również padła w toku dzisiejszej dyskusji? Uważam, że w takim dokumencie również powinny zostać bardzo wyraźnie zdefiniowane zagrożenia dot. procesu cyfryzacji radiofonii. Mogą to być choćby zagrożenia wymienione przez przedstawicieli nadawców komercyjnych obecnych na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Chcę uzyskać również wiedzę nt., jak planowane jest wsparcie Polskiego Radia S.A. w procesie cyfryzacji radiofonii? Czy przewidziane jest wsparcie z KRRiT, czy w inny sposób? Czy jeżeli będzie to z pieniędzy publicznych, to czy będzie to zgodnie z zasadami pomocy publicznej? Z jakich ewentualnych źródeł będą pieniądze na wsparcie Polskiego Radia S.A.? Podstawowym pytaniem jest: ile Polskie Radio S.A. ma środków na ten proces na dzień startu cyfryzacji?

Chcę również usłyszeć dokładne informacje, jakie koszty są przewidywane po stronie abonenta? Koszty techniczne, czyli przystawki do odbiorników domowych i samochodowych, o których rozmawialiśmy. W informacji KRRiT, którą otrzymaliśmy, szukałem takiej informacji i jej nie ma.

W takim razie, czy jest możliwe dostosowanie odbiorników radiowych za pomocą przystawki? Czy musi być kupowany nowy odbiornik? Wiąże się to z problemami radioodbiorników samochodowych, który był już poruszany na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Na razie tyle pytań.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Sadurska.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Mam jeszcze sprostowanie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, zgodnie z ustawą o NIK art. 5 stanowi, że NIK przeprowadza kontrolę pod względem: legalności, gospodarności, celowości i rzetelności. Oczywiście z zastrzeżeniem ustępu 2 i 3, które mówią o samorządzie terytorialnym. To samorządu terytorialnego NIK nie może badać pod względem celowości i tu dopiero wchodzą Regionalne Izby Obrachunkowe. Wszystkie inne podmioty w tym media publiczne, tj. telewizja publiczna, radio publiczne, mogą być kontrolowane – jeszcze raz powtórzę – przy użyciu czterech kryteriów, tj. legalności, gospodarności, celowości i rzetelności.

Pani przewodnicząca, dokonam teraz pewnego nadużycia, bo nie zadałam jednego pytania. Mówiłam o beneficjencie i wcześniej urwał mi się wątek, a to pytanie chcę zadać. Mówiłam, że jedynym beneficjentem tego procesu prowadzonego przez radio publiczne będzie EmiTel – zresztą nie tylko ja o tym mówiłam. EmiTel to spółka, która jest wła-

ścicielem, zarządza i jest operatorem sieci radiowo-telewizyjnej nadawczej i odbiorczej. Nie jest to spółka polska, to monopolista na rynku. Właścicielem EmiTela, czyli tej sieci, która jest jedną z istotniejszych z zakresu bezpieczeństwa państwa jest fundusz. Jest on brytyjski… a tak naprawdę dokładnie nie wiemy kto jest jego właścicielem. Jest to bardzo istotny problem.

Czy pan przewodniczący może mi odpowiedzieć: czy, którekolwiek z europejskich państw, na które powoływał się pan przewodniczący mówiąc o historii cyfryzacji, sprzedało swoją sieć i czy są to sieci państwowe? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę, pani poseł Sadurska.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Cieszę się również, że temat cyfryzacji radia po raz pierwszy – z tego, co się orientuję – znalazł wydźwięk na posiedzeniu komisji sejmowych. Przypomnę, że 25 lipca 2013 r. w trakcie posiedzenia komisji kultury, gdy był omawiany temat cyfryzacji telewizji, padły pytania o cyfryzację radia i wówczas nie było woli politycznej, aby takie pytania zadać i dostać na nie odpowiedzi.

Kontynuując pytanie pana posła Małeckiego, chcę zapytać o to, co znalazłam w internecie. Pan przewodniczący Dworak powiedział, że pieniądze na cyfryzację radia będą z wpływu z abonamentu radiowo-telewizyjnego i szacuje się, że na 2014 r. będzie to kwota – jeżeli się nie mylę – 650 mln zł. Pan przewodniczący dzieląc tę kwotę, przyzna Polskiemu Radiu S.A. ok. 8 mln zł lub 10 mln zł. Trafiłam na różne informacje, dlatego proszę o uściślenie, o jaką kwotę chodzi. Moje pytanie: jaka kwota będzie przyznawana na cyfryzację radia w następnych latach? Wiemy, że jest to zadanie nieokreślone w czasie, przecież nie wiemy, kiedy proces cyfryzacji się zakończy oraz jak będzie wyglądał podział wpływów z abonamentu.

Tak jak powiedział pan przewodniczący, z cyfryzacją wiążą się koszty. Są one zarówno po stronie nadawcy jak i odbiorcy. Powstały dwa zagrożenia. Pierwszy to zakup nowych odbiorników. Drugie, że radio analogowe może zostać zastąpione przez internet. Czy zastąpienie radia przez internet nie jest zagrożeniem? Przecież sondaż przedstawiony przez TNS OBOP, o którym mówiła pani poseł Kruk, mówi, że 61 % Polaków w ogóle jest nastawiona negatywnie do procesu cyfryzacji i nie zamierza kupować nowych odbiorników. Kolejną deklaracją było, że 25 % osób w ogóle zrezygnowałaby z słuchania radia, czyli ¼ respondentów. Natomiast, 17 % deklaruje, że przeszłoby do internetu. Czy takie sondaże nie stanowią dla pana pewnego rodzaju zagrożenia?

Moje kolejne pytanie dotyczy kosztów. Tak jak powiedziałem, że koszty po stronie nadawcy są kosztami długofalowymi i niepewnymi, ponieważ nie ma harmonogramu zakończenia cyfryzacji. Jest podawane tylko, że proces będzie trwał bardzo długo. Natomiast, koszty po stronie odbiorców to zakup odbiorników. Znalazłam informacje, które zakładają, że jeżeli w każdym gospodarstwie domowym będzie zakupiony tylko jeden odbiornik, a średnio w każdym gospodarstwie domowym są ponad 3 odbiorniki, to koszt zakupów nowych odbiorników szacowany jest na 5 mld zł. Jest to ogromny koszt dla odbiorców. Pominę już sprawę samochodów. Jakie będzie wsparcie dla ludzi w tym zakresie? Koszt jednego, najbardziej prostego odbiornika to cena od 100 zł do 200 zł. Ciekawe jest to, że pan minister Boni włączył się w dyskusję medialną nt. cyfryzacji radia – dziś nie ma go na posiedzeniu Komisji – i zapewniał, że proces cyfryzacji jest rozłożony w czasie, by nie obciążać kosztami różnych gospodarstw domowych. Zatem, dziwne jest to, że na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, nie można o tym porozmawiać z panem ministrem Boni.

Nie można porównywać cyfryzacji telewizji do cyfryzacji radia, z prostego powodu, otóż w przypadku radia nie musi być wyłączony sygnał analogowy. Nie wiemy dokładnie jak to wszystko będzie wyglądało. Mam pytanie, które powinno być do przedstawicieli rządu, których dziś nie ma, czy rząd przewiduje specjalną ustawę cyfryzacyjną na kształt tej, która była w sprawie cyfryzacji telewizji, tj. o wdrażaniu naziemnej telewizji cyfrowej? Które ministerstwo będzie odpowiedzialne za przedłożenie projektu ustawy? Może

pan przewodniczący ma takie informacje. I czy taki projekt ustawy jest w ogóle planowany? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuje bardzo. Czy ktoś z państwa? Zgłaszał się pan prezes. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Polskiego Radia S.A. Andrzej Siezieniewski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Izbo, najpierw odniosę się do znamiennego zakończenia wystąpienia przez pana prezesa Gródka, który w sposób – moim zdaniem – niezamierzony, ale bardzo skuteczny, zniwelował siłę argumentów, które pracowicie nam przedstawił. Jednak dokonał tego w dość wybiórczy sposób. Pan prezes powiedział, że gdyby państwo sfinansowało proces łącznego nadawania, to wówczas nadawcy cyfrowi nie mieliby nic przeciw, aby w tę technologię wejść. Cyfryzacja radiofonii dziś nie jest eksperymentem i nie jest fanaberią. Jest to konsekwencja rozwoju procesów technologicznych, które także w tej dziedzinie towarzyszą ludziom już od ponad 90. lat. Wszystko, co się dzieje, jest logiczną konsekwencją tego, w jaki sposób radio może i powinno wykonywać swoje zadania.

Teraz przejdę do odpowiedzi na pytanie pani posłanki Kruk, tj. w jakim celu. Akurat tu, w tym gmachu, w Parlamencie spodziewałem się, że będziemy rozmawiali o tym, w jaki sposób radio realizuje swoje zadania publiczne, które uchwalone są przecież przez posłów oraz w jaki sposób wywiązuje się z tych zadań, które na nie zostało nałożone ustawą o radiofonii i telewizji. Jeśli przyjrzymy się literalnie dokumentowi z 1992 r., radio zostało zobligowane do nadawania czterech programów ogólnopolskich. Tymczasem nadaje obecnie dwa programy ogólnopolskie, natomiast dwa programy – nie z własnej winy – nie mają charakteru ogólnopolskiego. Mają charakter ograniczony. Program II do sześćdziesięciu kilku procent obszaru naszego kraju, a Program IV do 17 % obszaru, tj. ok. 30 % ludności. Zatem, ogromny wysiłek i wszystkie zadania, które zostały postawione przed radiem publicznym przez ustawę o radiofonii i telewizji, i które są realizowane przez radio w najlepszej wierze, trafiają tylko do części adresatów tego działania. Pozwolę sobie przypomnieć, choć wydaje mi się, że jest to oczywiste, radio publiczne jest częścią infrastruktury państwa demokratycznego. Radio publiczne nie jest sposobem na zarabianie pieniędzy z rynku, ale instytucją, która ma wykonywać określone usługi o charakterze misyjnym wobec całego społeczeństwa. Jestem głęboko przekonany, że takie usługi wykonuje. Ponieważ mamy świadomość, że to, co w najlepszej wierze robimy, nie trafia do całego społeczeństwa. Domagamy się i oczekujemy, że stworzone nam będą warunki, aby te zadania, które przed nami stoją realizować w sposób pełny. Cyfryzacja tę drogę nam otwiera. Otwiera drogę dotarcia do słuchaczy z czterema ogólnopolskimi programami oraz rozszerzenia tej misji. To również wynika z ustawy o radiofonii i telewizji, aby unowocześniać kanały dotarcia i rozszerzać misję, która nałożona została na tę instytucję.

Pan przewodniczący zaprezentował wachlarz nowych kanałów tematycznych, które pozwolą na poprawienie skuteczności naszego funkcjonowania w społeczeństwie demokratycznym. Będzie możliwość docierania z tymi treściami, z którymi ustawowo powinniśmy docierać do całego społeczeństwa w Polsce. Dziś z konieczności – co jest efektem dokonanych wyborów i procesu, który kształtował się w ciągu ostatnich dziesięcioleci – docieramy w sposób uniwersalny, ale w naszym najgłębszym przekonaniu, w sposób niepełny. Wyzwania, które stoją przed nami to kanały tematyczne i docieranie z dopasowaną do oczekiwań słuchaczy ofertą programową w sposób, który wynika z powinności radia publicznego.

Takich zadań nie mają media komercyjne. Oczywiście jesteśmy gotowi o tym dyskutować. Tak zrobiono w Niemczech i stworzono płaszczyznę współpracy mediów komercyjnych i publicznych w dziedzinie cyfryzacji programów radiowych. Po dwóch latach funkcjonowania tej płaszczyzny – i panie prezesie zaledwie 2 lata funkcjonują media cyfrowe w Niemczech, tj. od 1 lipca 2011 r. – w pierwszym roku, gdy jeszcze pokutowały wątpliwości z przeszłości i dyskusje między inżynierami i technologami, kupiono 600 tys. odbiorników radiowych. Tyle obywateli Niemiec podłączyło się do tego sposobu odbioru radia. W drugim roku funkcjonowania kupiono już 2,1 mln odbiorników tylko

cyfrowych. Proces rozwija się coraz bardziej dynamicznie, a zaledwie skończył się drugi rok funkcjonowania radia cyfrowego u naszych zachodnich sąsiadów.

Według prognoz, a byłem we wrześniu na wystawie w Berlinie dotyczącej tej sfery, prognozy instytutu koordynacji wdrażania radiofonii cyfrowej w Niemczech są bardzo optymistyczne. Radio ugruntowało sobie już pozycję w gospodarstwach domowych naszych zachodnich sąsiadów.

Zatem, Polskie Radio S.A., odpowiadając wprost na pytanie pani poseł, chce pełniej niż robiło to do tej pory realizować zadania, które ustawodawca postawił przed tym medium i mam nadzieję, że wykorzystamy wszystkie możliwości jakimi dysponuje Polskie Radio S.A. Poczynając od archiwów, a na znakomitej kadrze dziennikarskiej kończąc, aby te zadania zrealizować.

Pan prezes Gródek bardzo efektownie dał przykład żywiołowego rozwoju internetu i przeciwstawił temu rozwój radiofonii cyfrowej w Europie. Internet był zupełnie nowym kanałem komunikacji między ludźmi. Było to całkiem nowe zjawisko, które powstało i natychmiast zdobyło sobie rynek. Radio towarzyszy ludziom już od ponad 90 lat, dlatego nie można dokonać gwałtownych zmian uwzględniając role, które zwłaszcza media publiczne odgrywają w życiu społecznym. Zakładamy i przyjęliśmy założenie, które wynika z rekomendacji EBU, której jestem członkiem zarządu, że musi być to proces. Nie może być to *Blitzkrieg,* nie możne być to krótko zarysowany program państwowy lub program innej europejskiej lub światowej organizacji, ale proces musi być dostosowany do warunków każdego kraju. Mamy miliony słuchaczy, którzy przywiązani są do tradycyjnego słuchania Polskiego Radio S.A. na falach – jeszcze – długich. Nie możemy im tego odebrać, musimy uznać, że będziemy realizować zadania w sposób nowoczesny, który umożliwi konsumowanie radia młodemu słuchaczowi, który dziś posługuje się gadżetami oraz tym, który słuchają tego radia od kilkudziesięciu lat. Ludziom, którzy mają zaprogramowaną antenę na ulubiony kanał np. Program I i chcą słuchać go dalej.

Oczywiście, będziemy zastanawiać się, w jaki sposób sukcesywnie przekonać ludzi do tego w trakcie wieloletniego procesu cyfryzacji, a nie z roku na rok przy przyjęciu założenia *swich off*. Zastanawiamy się, w jaki sposób przyspieszyć ten proces. Liczymy na to, że tu również napotkamy wsparcie resortu, który odpowiada za cyfryzację w naszym kraju. Jest to proces i chcemy go realizować w maksymalnie spokojny i niewywołujący niepokoju sposób, zwłaszcza wśród słuchaczy.

Radia komercyjne są naszym partnerem i jesteśmy gotowi z nimi na ten temat rozmawiać. Jednak wydaje mi się, że nie jest to zadanie dla nas jako radia publicznego, ale dla instytucji, które odpowiadają za ład medialny w naszym kraju. Jestem przekonany, że tego typu rozmowa odbędzie się w najbliższym czasie, bo rozmawialiśmy nt. z KRRiT. Wykorzystamy do jej zaprojektowania najlepsze doświadczenia z krajów europejskich, bo proces cyfryzacji radia – już to mówiłem, ale powtórzę – nie jest fanaberią ani eksperymentem. Jest to wymóg czasu, w których działamy. Z naszego punktu widzenia ma to szczególnie duże znaczenie, ponieważ będziemy mogli docierać z naszą ofertą programową do 100 % mieszkańców naszego kraju. Terytorialne pokrycie, które planujemy osiągnąć na końcu tego procesu, powinno wynieść w granicach 95 % lub 97 %. Jak długi będzie to proces, to trudno powiedzieć. Niemcy uzyskali 94 % pokrycia swojego obszaru w ciągu zaledwie dwóch lat działań. Sądzę, że postęp technologiczny również nam umożliwi skrócenie czasu dochodzenia do maksymalnie pełnego pokrycia obszaru naszego kraju sygnałem radia cyfrowego.

Myślę, że tyle, by nie…

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę państwa, mam następujący problem, a raczej propozycję i proszę o jej zaakceptowanie. Ponieważ rozmawiamy już 2 godziny i nie sądzę, by nawet następne 2 godziny dyskusji pozwoliły nam osiągnąć efekt, który możemy uzyskać znacznie szybciej. Moja propozycja jest taka: jako posłowie nie mamy kworum, więc i tak nie zakończymy efektywnie naszego posiedzenia Komisji… Poproszę sekretariat o wystosowanie pisma z pytaniami, które padły, łącznie z tymi dotyczącymi spółki..

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Mam jeszcze jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Moment, pani poseł, bo nie chcę stracić myśli. Wystosujemy pismo z pytaniami do pana ministra Boniego. Pismo z pytaniem o plany legislacyjne rządu w zakresie prac nad ewentualną ustawą dot. cyfryzacji radia publicznego, bo przecież nie wiemy czy takie prace w ogóle są. Bardo przepraszam, prace nad ustawą dot. całego radia, nie tylko publicznego – myślę o czym innym i już przeskoczyłam do przodu. W tym piśmie do pana ministra, chcę by zostały ujęte zagrożenia, które zostały sformułowane, a które być może nie miałyby miejsca gdyby była taka ustawa. Gdy będziemy mieli cały materiał… sądzę, że jeżeli przedstawiciele nadawców prywatnych, również będą mieli jakieś uwagi do spraw, o których rozmawialiśmy, to również bardzo proszę o pisemny materiał. W momencie, w którym zgromadzimy… a i kiedy chcę, by nasze spotkanie miało miejsce? Tak jak zrozumiałam ma dojść do rozmowy KRRiT z nadawcami prywatnymi, czy dobrze zrozumiałam, czy nie? Czy coś mi się może wydawało?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Chyba o tym nie mówiłem, ale pani przewodnicząca wykazała się pewną intuicją. Oprócz konsultacji, które zostały przeprowadzone, również w tej chwili prowadzimy robocze rozmowy z nadawcami komercyjnymi. Jesteśmy otwarci na współpracę i na dobrą wolę i chęć do współpracy pana prezesa Gródka w imieniu nadawców komercyjnych. Od dawna odpowiadamy naszą dobrą wolą, tj. chęcią współpracy i rozmów.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jestem o tym święcie przekonana. Dlatego, proponuję, aby nasze następne spotkanie było w momencie…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Po spotkaniu.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Tak, po spotkaniu i bliżej jakiś…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Ustaleń.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Tak, ustaleń, które zostaną dokonane. Sądzę, że nie nastąpi to wcześniej niż za miesiąc i wówczas spotkamy się ponownie. Chodzi nam przecież przede wszystkim, by osiągać dobre cele, a nie, by spotykać się często i rozmawiać. Rozmowa oczywiście jest cenna, ale pod warunkiem, że osiąga się cele.

Bardzo państwu dziękuję za spotkanie. Myślę, że było dla nas wszystkich bardzo owocne. Do następnego spotkania, na którym być może będziemy już dysponować materiałami, i będziemy po rozmowach, które…

Proszę jeszcze członków Komisji o pozostanie, gościom już dziękuję. Mam trzy komunikaty. Komunikat pierwszy dotyczy jutrzejszego posiedzenia Komisji. Jest to projekt o zbiórkach publicznych i będziemy tworzyć podkomisję. Jest to projekt społecznie bardzo nośny i bardzo chcę, by państwo przygotowali, kogo chcecie delegować do podkomisji. To jutro.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Ilu osobowa będzie to podkomisja? Jest jakaś propozycja?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jeszcze nie wiem, nie myślałam jeszcze o tym, natomiast przygotujcie się państwo.

Następnie, w piątek o godz. 8 rano będzie wspólne posiedzenie Komisji wraz z komisją oświaty. W związku ze skierowaniem projektu ustawy o systemie informacji oświatowej. Również powołamy podkomisję, dlatego proszę o ewentualne rozważenie kandydatów. Zawiadomienia i tak będą wysłanie, ale teraz już korzystam z…

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Pytam, o kwestię ilu kandydatów przyprowadzić.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jeszcze nie wiem, ale smsy będą rozesłane.

Głos z sali:

Pani przewodnicząca, może o 8.45?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Nie, bo będą głosowania.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Może o 8.10, bo tak się kończy msza w kaplicy.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

A, w takim razie 8.10.

Sekretarz Komisji Jolanta Ostrowska:

Jest problem, bo tamta komisja rozesłała już zawiadomienia. To przecież dwie komisje.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Czyli 8 rano, a zanim zaczniemy pan zdąży. Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Do widzenia.